

Elżbieta FROŁOWICZ
Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa

O ROLI KSZTAŁCENIA MUZYCZNEGO W ROZWOJU INTELEKTUALNYM DZIECI I MŁODZIEŻY

Różnorodność wpływów muzyki na człowieka wiele razy skłaniała do próby odpowiedzi na pytania: czym jest dla nas muzyka i jaką rolę pełni lub może pełnić w naszym życiu? Problematykę tę zgłębiano już w starożytności; jest stale obecna w wypowiedziach osób znaczących w historii kultury na przestrzeni dziejów. Także i obecnie relacja człowiek – muzyka jest przedmiotem refleksji przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych w najrozmaitszych kontekstach.

Wypowiedzi wielkich umysłów swoich czasów na przestrzeni dziejów są świadectwem różnorodności tych przemyśleń. Wśród nich odnajdziemy wiele uwag związanych z rolą muzyki w procesie kształcenia młodego pokolenia. Mówi Sokrates: „Tak więc wychowanie przez muzykę ma tę zaletę przed innymi, gdyż rytm i harmonia najgłębiej wnika w duszę człowieka i obdarza wdziękiem i szlachetnością”. „Muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów” – dodaje Pitagoras. W czasach późniejszych wtóruje im wielu myślicieli: przytoczę tu chociażby słowa niemieckiego reformatora Kościoła zachodniego Marcina Lutera: „*Musica* jest zarówno dziedziną (dyscypliną) jak i mistrzynią w edukacji i sprawia, że ludzie stają się pod jej wpływem rozumniejsi, miłsi, łagodniejsi i cnotliwsi”.

Część refleksji zwraca jednak uwagę na konieczność przemyślanych działań związanych z kontaktem człowieka z muzyką i na rodzaj tej muzyki. „Muzyka może być środkiem do szybkiego zniszczenia społeczeństwa” – twierdzi Włodzimierz Iljicz Lenin, a współczesny filozof, Hans Sauer ostrzega: „Należy studiować okres narodowego socjalizmu, aby stać się odpornym na szkody wyrządzane przez sztukę, a zwłaszcza muzykę. To tylko połowa prawdy, że muzyka uwalnia; druga połowa to że potrafi ona ograniczać i zniewalać. To połowa prawdy również, że muzyka wspiera rozwój inteligencji – druga połowa to, że ona oślepia i ogłupia”.¹ Zastanawiając się nad tym, czy kształcenie muzyczne może mieć wpływ na rozwój intelektualny młodego pokolenia, niniejszy tekst stanowi jednocześnie próbę przedstawienia niektórych aspektów dychotomii powyższych stanowisk.

Nie ulega wątpliwości, że muzyka – wielowymiarowe, nie dające się niczym zastąpić medium – oddziałując przede wszystkim na emocjonalną sferę osobowości człowieka, ma znaczne, choć nie nieograniczone możliwości wpływania na całą psychikę ludzką. Owe możliwości są również wykorzystywane w działaniach edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą.

W procesie kształcenia kontakty ucznia z muzyką przyjmują – najogólniej ujmując – trzy główne formy. Są to: ekspresja wykonawcza (śpiew, ruch z muzyką, gra na instrumentach), ekspresja twórcza (improwizacja i twórczość muzyczna) oraz percepcja dzieła wsparta aktywnym słuchaniem muzyki. Jak wykazują badania, a potwierdzają to nawet pobieżne obserwacje, dla starszych dzieci i młodzieży

¹ za: B. Kamińska: *O potrzebie badań nad rozwojowymi funkcjami muzyki i wychowania muzycznego*. W: J.K. Dadak-Kozicka i W. Jankowski: *Integrujące wartości muzyki*. ego. Warszawa-Cieszyn 2002, s. 41

dominującą formą kontaktu z muzyką staje się słuchanie muzyki.² Istotnym wydaje się więc postawienie pytania: jakiej muzyki i w jakich sytuacjach słucha obecnie młodzież i – za jej przykładem – starsze dzieci?

Środowisko akustyczne współczesnego świata nie sprzyja rozwojowi wrażliwości słuchowej młodego pokolenia. „Zanieczyszczenie” dźwiękiem wszelkiej przestrzeni publicznej, doprowadziło do zmiany miejsca muzyki w życiu dzieci i młodzieży, „sprowadzając ją do roli tła dla codziennych czynności, ewentualnie niewiele znaczącego «ozdobnika» wolnego czasu”.³ Traktowanie muzyki jako rozrywki, „wypełniacza” pustki, bez próby wniknięcia w wartości czy przesłanie, jakie jest w niej zawarte, tak charakterystyczne – wydawałoby się – dla naszej epoki, krytykował jednak już Platon (ok. 437 - 347 p.n.e.): „W swej głupocie [ludzie] doszli do przekonania, że w muzyce nie istnieje dobro ani zło, a jedynym kryterium jej oceny jest przyjemność, jaką może dawać”. Z drugiej strony należy pamiętać, że do dzisiaj w niektórych kręgach kulturowych „nie gra się i nie słucha przypadkowej muzyki w przypadkowej chwili. Tak jest na przykład w Indiach, gdzie raga jest muzyką, która odpowiada konkretnemu stanowi fizycznemu i psychicznemu,⁴ przy czym każdy stan kojarzy się z różnymi jej postaciami (odmianami). Muzyka pojmowana jest tu jako przekaźnik kontaktu z boskością i z mocy tego kontaktu czerpie możliwości swego oddziaływania.

Zwrócenie uwagi na fakt, że otaczające dźwięki mają na nas określony wpływ jest niezwykle istotne, zwłaszcza w tym kontekście, że sporą część owej tkanki dźwiękowej, w którą „przyoblekane” są obecnie polskie dzieci i młodzież stanowi tzw. muzyka popularna, będąca obecnie częścią kultury masowej, tzn. kultury ukształtowanej w wyraźnej zależności od środków masowego przekazu. Charakterystykę tego rodzaju muzyki bardzo trafnie ujęła Bogumiła Mika,⁵ podkreślając z jednej strony jej wymiar komunikacyjny, dbałość o potrzeby emocjonalne młodego pokolenia, a z drugiej – wykorzystanie ograniczonych (by nie rzec: ubogich) środków muzycznych oraz powtarzalność i prostotę struktur, co sprzyja przystępności percepcyjnej tej muzyki (niejednokrotnie wzmocnianej dodatkowo przekazem wizualnym). Młode pokolenie, mające kontakt przede wszystkim z tym rodzajem muzyki, przyzwyczajone do jej prostoty i możliwości fragmentarycznego ujmowania, nie zawsze odnajduje się w kontaktach z trudniejszą muzyką artystyczną,⁶ a to właśnie ona wskazywana jest przez wielu badaczy jako źródło różnorodnych korzyści, wykraczających poza samą dziedzinę muzyki. Wśród nich – na jednym z czołowych miejsc – wymienia się jej rolę w rozwoju intelektualnym dzieci i młodzieży.

Wśród opublikowanych wyników badań, zgłębiających powyższą problematykę duży rozgłos zyskały ustalenia francuskiego otolaryngologa, Alfreda Tomatisa.

Profesor Alfred Tomatis (1920-2001) prowadził badania nad rolą narządu słuchu i w oparciu o ich wyniki sformułował kilka praw, zwanych prawami Tomatisa, które stały się podstawą jego metody terapii audio – psycho – lingwistycznej. Inte-

² H. Danel-Bobrzyk: *Muzyka inspiracją działań twórczych dziecka*. W: B. Dymara (red.): *Dziecko w świecie muzyki*. Kraków 2000, s. 215-224

³ E. Frołowicz: *Słuchanie muzyki we współczesnej edukacji muzycznej*. W: M. Plopa (red.): *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia: zagrożenia i wyzwania*. T. 2. Elbląg-Kraków 2007, s. 503-4

⁴ E. Lecourt: *Muzykoterapia czyli jak wykorzystać siłę dźwięków*. Katowice 2008, s. 13

⁵ B. Mika, *Wpływ muzyki popularnej na odbiór muzyki artystycznej przez młodzież*. W: *Nowe trendy w edukacji muzycznej*. Lublin 2005, s. 115-121

⁶ O podstawowych trudnościach w tych kontaktach pisałam szerzej w tekście: E. Frołowicz: *Słuchanie...*, op. cit.

resujące – w kontekście podjętej tematyki – jest zwłaszcza tzw. I prawo Tomatisa, stwierdzające, że głos ludzki zawiera tylko te częstotliwości, które jest w stanie odebrać nasz narząd słuchu. Upraszczając, można powiedzieć, iż oznacza to, że aby prawidłowo kontrolować głos i mowę, trzeba umieć słuchać samego siebie. Jednocześnie A. Tomatis podkreślał, że słyszenie nie jest jednoznaczne ze słuchaniem: słyszenie jest procesem biernym i zależy od stanu narządu słuchu; jeżeli narząd słuchu jest uszkodzony, możemy mieć problemy ze słyszeniem pewnych dźwięków; słuchanie jest procesem aktywnym – to umiejętność świadomego odbierania bodźców dźwiękowych i czerpania z nich informacji.

O ile więc słyszenie jest funkcją, która zależy od sprawności narządu słuchu, słuchanie jest umiejętnością, która rozwija się przez całe życie człowieka. W swoich badaniach A. Tomatis potwierdził, że nawet osoby ze znakomitym słuchem (stwierdzonym w badaniu audiometrycznym) mogą mieć problemy ze słuchaniem. Podkreślić należy, że edukacja muzyczna, uważając kształcenie umiejętności słuchania muzyki za jedno z ważniejszych swoich działań, jednocześnie umieszcza to zadanie w grupie najtrudniejszych.

Tomatis udowodnił, że ucho ludzkie, posiadając związek z całym ciałem ze względu na połączenia nerwowe, ma swój udział niemal we wszystkim co odczuwamy: wpływa na nasz nastrój, poziom energii, na to jak postrzegamy otoczenie, jak reagujemy, jak się zachowujemy etc. – jest w pewnym sensie dynamem, dostarczającym energii naszemu mózgowi.⁷ Muzyka jest więc bodźcem, który wymusza aktywność mózgu, jako że znajdują się w nim receptory odpowiedzialne za odczuwanie i reagowanie na dźwięk.

Słuchanie pewnego rodzaju dźwięków działa pobudzająco na mózg, przygotowując go do różnego rodzaju aktywności. Tomatis uważał, iż szczególnie korzystne dla naszego organizmu są dźwięki zawierające w swoim widmie dużo składowych o wysokiej częstotliwości, w pulsie zbliżonym do naturalnego rytmu serca, ponieważ takie dźwięki dostarczają mózgowi najwięcej energii, uaktywniają pamięć, likwidują zmęczenie i przyspieszają procesy związane z uczeniem się. Jest to spowodowane m.in. tym, że pod wpływem słuchania odpowiednio dobranej muzyki zwiększa się poziom katecholamin (adrenalina, noradrenalina) oraz serotoniny, czyli neuroprzekazników, które biorą udział w procesie uczenia się. W trakcie badań przekonał się, że pożądane cechy mają zwłaszcza pewne rodzaje muzyki, np. muzyka Mozarta lub chorały gregoriańskie.⁸ „Ucho nie jest stworzone wyłącznie do słuchania. Ucho stworzone jest do pobudzania mózgu i ciała” – podsumowuje swoje prace A. Tomatis.⁹

Okazuje się, że słuchanie odpowiedniej muzyki ma również wpływ na przyswajanie sobie umiejętności czytania, pisania, a nawet na postawę ciała, koordynację ruchów i stany emocjonalne. W piśmiennictwie polskim tematykę tę prezentują prace Z. Burowskiej i M. Przychodzińskiej,¹⁰ w których podkreśla się przede wszystkim rolę aktywnego słuchania muzyki w kształceniu uwagi, spostrzegawczo-

⁷ Wg Tomatisa narząd słuchu ma ok. 90% udział w dopływie energii do półkul mózgowych. Por. A. Jaworska: *Muzykoterapia według Tomatisa a edukacja kodályowska*. W: J.K. Dadak-Kozicka i W. Jankowski (red.): *Integrujące wartości muzyki*. Warszawa-Cieszyn 2002, s. 53-64

⁸ A. Jaworska, op. cit.; A. Tomatis: *Ucho i śpiew*. Lublin 1995; Także: *Metoda Tomatisa (stymulacja audio-psycho-lingwistyczna) i jej zastosowania*. <http://www.mscm.pl/2752.dhtml>

⁹ E. Frolowicz: *Aktywny uczeń w świecie muzyki. Propozycje dla nauczycieli*. Gdańsk 2008

¹⁰ np. Z. Burowska: *Słuchanie i tworzenie muzyki w szkole*. Warszawa 1980; M. Przychodzińska: *Wychowanie muzyczne – idee, treści, kierunki rozwoju*. Warszawa 1989

ści i pamięci (nie tylko muzycznej) oraz umiejętności analizowania, syntetyzowania i porównywania. Podkreśla się też korzyści płynące z połączenia słuchania muzyki z tańcem, ruchem, które rozwija orientację przestrzenną, kształci umiejętność kontroli ruchu i koordynację wzrokowo – ruchową uczniów. Poprzez werbalizację wyobrażeń powstałych pod wpływem słuchania muzyki rozwija się umiejętność mowy, pisanie, czytanie; wzbogaca się też słownictwo.¹¹ Ustalenia te potwierdza szereg prac magisterskich i doktorskich, jednak dostęp do nich jest utrudniony (z różnych względów często nie są publikowane).¹² Ciekawą tematykę, w kontekście powyższych ustaleń, podjęła Kinga Lewandowska, badając współzależność między zdolnościami muzycznymi a poziomem intelektualnym dzieci w Polsce. „Do oceny zdolności muzycznych wykorzystała testy Bentleya, a do mierzenia inteligencji skalę inteligencji percepcyjnej Ravena. Uzyskane przez nią wyniki nie wykazują zależności zdolności muzycznych od poziomu rozwoju intelektualnego”.¹³ Można więc uznać, że szansę na czerpanie wszechstronnych korzyści z kontaktów z muzyką ma każdy, niezależnie od poziomu swoich zdolności muzycznych.

Badania nad wpływem muzyki na rozwój intelektualny dzieci i młodzieży szczególnie nasiliły się w ostatnich dwóch dekadach. „W roku 1983 Howard Gardner opublikował słynną pracę *Frames of mind (Ramy umysłu)*, w której przedstawił swą teorię inteligencji wielorakich. Teoria ta dostarczyła argumentów popierających znaczenie muzyki w życiu człowieka i postawiła inteligencję muzyczną na równi z innymi. Dostarcza też wynikających z teorii inspiracji dotyczących wspierania rozwoju i twórczego podejścia do kształcenia w szkole”, także za pomocą muzyki.¹⁴

Po opublikowaniu w październiku 1993 roku przez Frances Rauscher i jej współpracowników w czasopiśmie naukowym *Nature* artykułu „Muzyka a funkcje wzrokowo – przestrzenne” i komentarza do niego, autorstwa Richarda A. Knoxa w *Boston Globe* „Mozart czyni cię mądrzejszym – sugerują badacze z Kalifornii”, w krótkim czasie pojawiła się nazwa „efekt Mozarta”.¹⁵ Jest to ogólny termin, oznaczający korzystny wpływ muzyki artystycznej na rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży. „Efekt Mozarta” na długi czas zdominował psychologiczną literaturę mozartowską, znajdując w środowisku naukowym zarówno gorących zwolenników, jak i antagonistów. „Wokół „efektu Mozarta” zbudowano wielkie przedsięwzięcie komercyjne (książki, płyty CD, DVD, zabawki), chociaż do dzisiaj – jak podkreśla sceptycznie John A. Sloboda – „badania naukowe nie wykazały żadnych długotrwałych skutków słuchania Mozarta”.¹⁶

Wśród ostatnio opublikowanych wyników badań, potwierdzających wpływ określonych kontaktów z muzyką na rozwój intelektualny dzieci, zwracają uwagę zwłaszcza dwa ubiegłoroczne doniesienia. Profesor Laurel Trainor z McMaster University w Hamilton (Kanada) kierował eksperymentem, w którym porównano dwie grupy dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Jednej grupy nie umuzykalniano, druga

¹¹ por. W.A. Sacher: *Słuchanie muzyki a kształtowanie emocjonalności dzieci*. Katowice 2004, s. 87 oraz W.A. Sacher: *Słuchanie muzyki i aktywność artystyczna dzieci*. Kraków 1999

¹² B. Kamińska, 2002, op. cit., s. 42

¹³ K. Lewandowska: *Rozwój zdolności muzycznych u dzieci w wieku szkolnym*. Warszawa 1978 Za: M. Suświłło: *Psychopedagogiczne uwarunkowania wczesnej edukacji muzycznej*. Olsztyn 2001, s. 68

¹⁴ B. Kamińska: *O potrzebie badań nad rozwojowymi funkcjami muzyki i wychowania muzycznego*. W: J.K. Dadak-Kozicka i W. Jankowski: *Integrujące wartości muzyki*. Warszawa-Cieszyn 2002, s. 45

¹⁵ J.A. Sloboda: *Wykłady z psychologii muzyki*. Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie 2008

¹⁶ Ibidem, s. 100 i 99

przez rok brała udział w lekcjach muzyki. W testach pamięci grupa muzyczna wypadła zdecydowanie lepiej. „Bardzo ciekawe jest to, że u dzieci biorących lekcje muzyki w ciągu roku poprawiły się ogólne zdolności pamięciowe, związane ze zdolnościami niemuzycznymi, językowymi, pamięcią werbalną, przetwarzaniem wzrokowo-przestrzennym, matematyką i inteligencją” – zauważył w rozmowie z Reutersem prof. Trainor.¹⁷ Badacze mierzyli też, jak w ciągu roku zmieniała się reakcja dziecięcych mózgów na muzykę. Stwierdzili, że w grupie „muzycznej” korzystne zmiany widać było już po czterech miesiącach. Badania „pokazują, że jeśli bierzesz lekcje muzyki, twój mózg tworzy połączenia nerwowe innego rodzaju, niż gdy nie kształcisz się w tej dziedzinie” - wyjaśnia L. Trainor.

Drugim, zwracającym uwagę doniesieniem, jest relacja z badań grupy uczniów z Harvardu, które dotyczyły związku nauki gry na instrumentach z inteligencją. „Naukowcy spodziewali się, że uczniowie szkół muzycznych lepiej wypadną w testach związanych z dźwiękiem lub w zajęciach manualnych. Nie przewidzieli natomiast, że nauka gry da również efekty w innych dziedzinach. Okazało się, że dzieci, które uczą się grać na pianinie lub skrzypcach mają większe zdolności językowe oraz wyobraźnię przestrzenną. Naukowcy dowiedli również, że im dłużej dzieci uczyły się grać na instrumencie, tym lepsze były ich wyniki w testach. (...) Jest tylko jeden warunek uzyskania takich efektów – gra na instrumencie musi być dla dziecka przyjemnością, a nie przymusem”.¹⁸

O potrzebie prowadzenia podobnego typu badań na gruncie polskim nie trzeba chyba nikogo przekonywać, zwłaszcza że pojawić się może istotne pytanie, które postawiła już prof. Barbara Kamińska: „czy wielorakie korzyści odnoszone z nauki muzyki są wynikiem „cudownego” oddziaływania muzyki na różne sfery rozwoju, czy raczej jest to wynik codziennego stymulowania różnych inteligencji każdego dziecka, które są zaangażowane podczas lekcji muzyki?”.¹⁹ Próby odpowiedzi na to pytanie – w świetle obecnego stanu badań – są przedwczesne, jednak w kontekście powyższych rozważań pewne kwestie wydają się bezsporne. W procesie stymulacji rozwoju intelektualnego dzieci i młodzieży w kontaktach z muzyką niezwykle istotną rolę odgrywają: rodzaj muzyki; umiejętność słuchania muzyki; stosunek do danego działania muzycznego; wiek ucznia.

I chociaż krytycznie nastawiona część muzycznego środowiska uważa, że muzyka powinna być obecna w szkole ze względu na wartości, jakie posiada sama w sobie, a nie ze względu na możliwą służebną rolę wobec innych przedmiotów, czy dyspozycji, które może rozwijać, to – w moim przekonaniu – kształcenie muzyczne w Polsce powinno wykorzystać ten jej dodatkowy potencjał: muzyka może przyczynić się do rozwoju intelektualnego młodego pokolenia. Warunkiem jest przemyślany i atrakcyjny dla ucznia proces kształcenia muzycznego.

¹⁷ Wyniki eksperymentu opublikowano w piśmie „Brain”. Źródło: *Lekcje muzyki poprawiają pamięć i inteligencję dzieci*. <http://www.psychologia.net.pl/serwis.php?level=2007,341>

¹⁸ Źródło: Internet. Data publikacji: 06.11.2008. http://www.se.pl/wydarzenia/ciekawostki/nauka-muzyki-wplywa-na-inteligencje_77767.html

¹⁹ B. Kamińska, op. cit., s. 51